

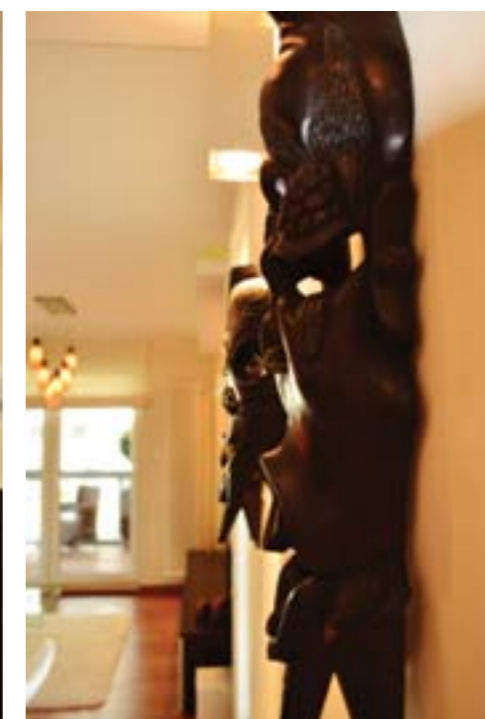


Mieszkanie na drugim końcu świata

TEKST, PROJEKT, ZDJĘCIA **ARKADIUSZ OLSZANKA**

Wszyscy kochamy podróże, wakacje, wolny czas spędzany poza domem. Tylko co zrobić, żeby choć cząstkę tych chwil zachować przez cały rok, kiedy zdjęcia w albumie i filmy z kamery nie wystarczają? Okazuje się, że projektant wnętrz może być w tej kwestii pomocny.

Takie zadanie otrzymał architekt od inwestorów - dwójki zagorzałych podróżników, którzy zwrócili się do niego o pomoc w zaprojektowaniu ich nowego lokum. Współpraca zapowiadała się o tyle ciekawie, że Iza z Piotrem wiedzieli, czego chcieli, ale jednocześnie byli bardzo otwarci na wszelkie nowe pomysły. Dodatkowo dysponowali bogatą kolekcją zdjęć i pamiątek przywiezionych z całego świata,



które miały znaleźć miejsce właśnie w nowym mieszkaniu.

Mieszkanie było typowym 70 metrowym mieszkaniem, jakich setki sprzedają developerzy, dodatkowa trudność polegała na tym, iż praktycznie w środku mieszkania stały dwa szachty z pionami, które trzeba było jakoś sprytnie zamaskować. Inwestorzy nie ukrywali, że te właśnie szachty trochę spędzały im sen z oczu, ponieważ chcieli maksymalnie otwartej przestrzeni, a wydawało im się, że to w otwarciu tej przestrzeni zaszkodzi. Bo warto wspomnieć, że na wyraźne życzenie inwestorów, mieszkanie tak naprawdę składa się z trzech pomieszczeń – otwartej przestrzeni zawierającej salon, kuchnię, gabinet i hall, łazienki i sypialni. Imponująco jak na 70 m² gdzie przeważnie są 3 pokoje ▶



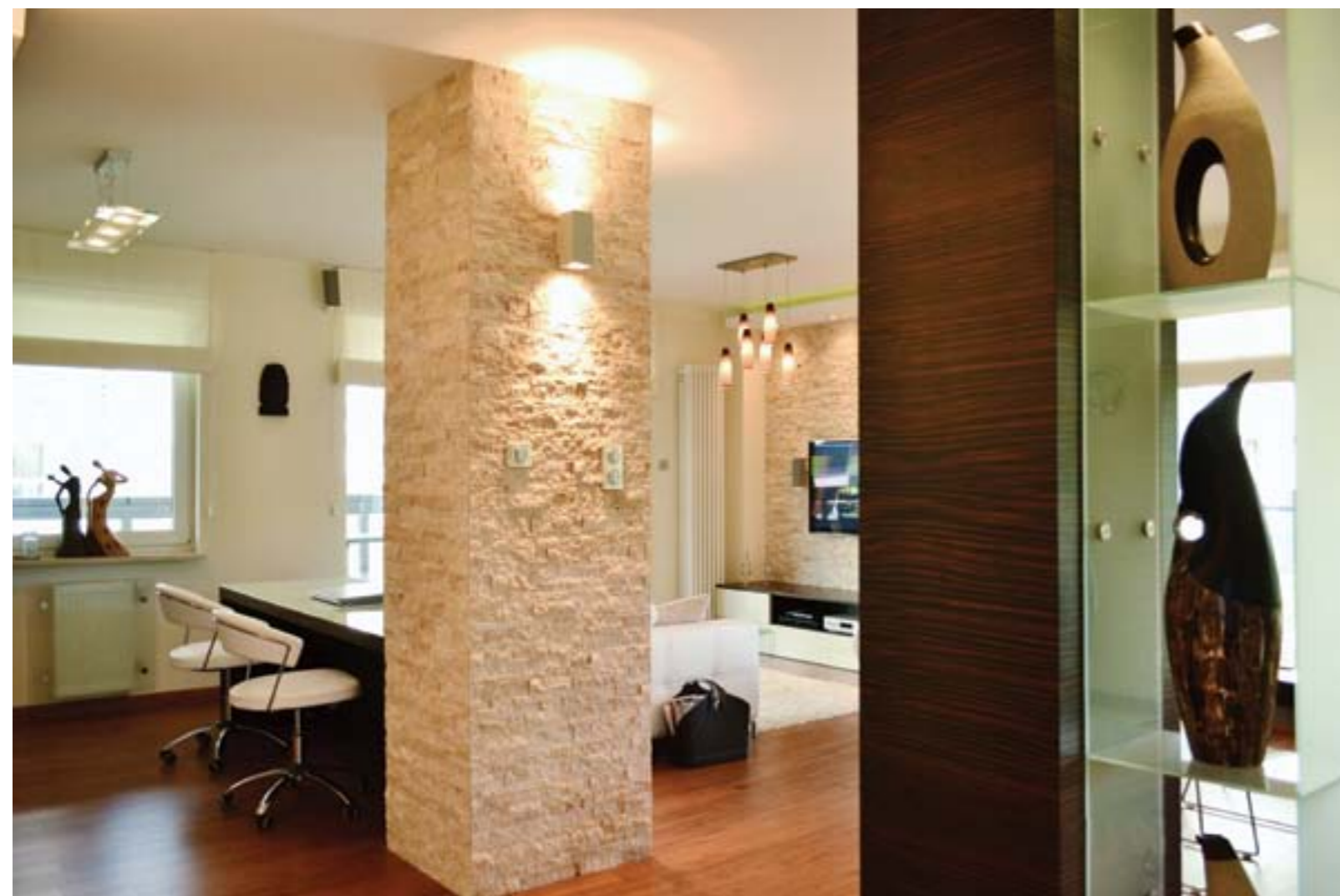
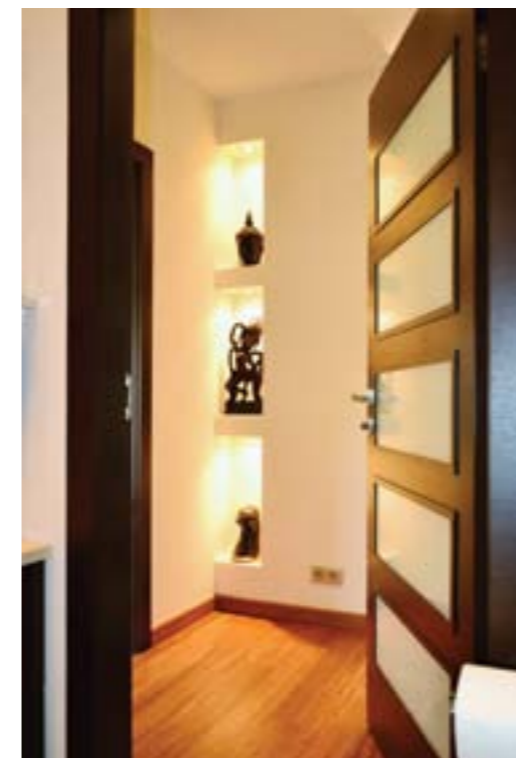
* O klimacie wnętrza decydują egzotyczne materiały wykończeniowe. Parkiet z prasowanego bambusa, fornir hebanowy czy tupek z tureckiego trawertynu, jako wykończenie ścian idealnie wpisały się w gust właścicieli.

a czasem jeszcze dwie łazienki. Ale właśnie o poczucie przestrzeni chodziło inwestorom – w końcu to ich naturalne, podróżnicze środowisko. Funkcjonalnym hitem mieszkania okazała się ukryta za lustrzanymi drzwiami praktyczna garderoba-pralnia, która odciążała od magazynowania wszelkiego rodzaju zapasów czy rzeczy sezonowych resztę mieszkania. Można było skupić się bez ograniczeń na projektowaniu otwartej przestrzeni.

Funkcjonalny podział przestrzeni, jak to zwykle w przypadku mieszkań w bloku bywa, zostałyby zapewne zdeterminowany przez rozmieszczenie przyłączy wodnokanalizacyjnych, ale nie w tym przypadku. Po wyburzeniu właściwie wszystkich ścian działowych okazało się, że ponad 50 metrowa otwarta przestrzeń daje więcej możliwości. I tak np. kuchnia wylądowała w pokoju, garderoba w toalecie a gabinet w kuchni. Tak nietypowe a jednocześnie bardzo funkcjonalne rozplanowanie przestrzeni bardzo przypadło do gustu inwestorom i projektant dostał zielone światło dla swoich wizji. ▶

REKLAMA





Iza z Piotrem prowadzą blog podróżniczy, na którym opisują swoje wojaże i dzielą się zdjęciami swojego autorstwa. I te właśnie zdjęcia stały się motywem przewodnim mieszkania. Inwestorzy przekazali architektowi płytę CD z kilkudziesięcioma zdjęciami autorstwa inwestorów i mieli z nich wspólnie wybrać kilkanaście, które znajdują się w mieszkaniu. Udało się - na tapetę, jako tło kuchni, trafiły przyprawy z indyjskiego targu, na szafki w gabinecie - twarze ludzi z całego świata, na szafę w sypialni - ogród japoński, a na szafki w hallu - zdjęcia egzotycznych liści z lasu deszczowego. Przygotowaniem zarówno fototapet jak i naklejek zajęła się zaprzyjaźniona drukarnia, której architekt przekazał wytyczne, jaki efekt chcą uzyskać inwestorzy.

Kolejnym ważnym elementem mieszkania, który bardzo przypadł inwestorom do gustu, były egzotyczne materiały wykończeniowe. Parkiet z prasowanego bambusa, fornir hebanowy na meblach czy łupek z tureckiego trawertynu, jako wykończenie ścian - tu nie było wątpliwości, że to właściwe dla

✳ Funkcjonalny podział przestrzeni mógłby zostać zdeternowany przez rozmieszczenie przyłączy wodnokanalizacyjnych, ale nie w tym przypadku. Po wyburzeniu właściwie wszystkich ścian działowych okazało się, że ponad 50 metrowa otwarta przestrzeń daje więcej możliwości.



koncepcji wyboru. I te materiały pomogły zamaskować i wpisać we wspólną przestrzeń wspomniane szachty – jeden został obłożony fornirem hebanowym, a drugim tureckim łupkiem i z elementów psujących przestrzeń stały się elementami ozdobnymi. Dodatkowo ich ciekawe faktury eksponują nowoczesne kinkiety na nich zamontowane.

Jako, że inwestorzy często pracują oboje w domu, ich życzeniem było mieć duże biurko. Okazało się, że i dla niego znalazło się miejsce w otwartej przestrzeni, a pracując, można jednocześnie oglądać TV i mieć kontakt z osobą wypoczywającą na kanapie. To rozwiązanie zaskarbiło sobie sympatię inwestorów od powstania pomysłu, bo nie wyobrażali sobie wydzielania z i tak niedużego mieszkania dodatkowego pokoju na gabinet. Biurko (pełniące też z drugiej strony funkcję otwartych półek na książki) i regał z twarzami ludzi z całego świata idealnie wpisały się w konwencję mieszkania. Oczywiście nie mogło zabraknąć masek czy rzeźb przywiezionych z dalekich podróży. Aby

*** Zdjęcia z podróży stały się motywem przewodnim mieszkania. Na tapetę kuchni trafiły przyprawy z indyjskiego targu, na szafki w gabinecie - twarze ludzi z całego świata, na szafę w sypialni - ogród japoński, a na szafki w hallu - zdjęcia egzotycznych liści z lasu deszczowego.**

wyeksponować te elementy zaprojektowany został specjalny szklany regał, na którym poustawiane są egzotyczne rzeźby witające gości wchodzących do domu. Przekraczając próg mieszkania, wygląd wnętrza już na pierwszy rzut oka pozwala stwierdzić, kim są jego właściciele i czym się pasjonują. Do dnia dzisiejszego inwestorzy są w stałym kontakcie z architektem i bardzo chwalą sobie przestrzeń i rozwiązania funkcjonalne wspólnie wypracowane. A po kolejnych wjazdach z przyjemnością wracają do mieszkania, które cały czas przypomina im o chwilach spędzonych gdzieś na drugim końcu świata. *